MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: VIII

Dnia 26 Stycznia.

Laus, fraus, muliebria ſunto.
Emman. Alvar.

Mości Panie MONITOR.

NIgdy ieſzcze nieśmiałem odezwać ſię ſam do Narodu mego, ale zdanie moie poddaię zawſze pod rozſądek W. M. Pana, i cokolwiek na poprawę obyczaiow potrzebnego bydź ſadzę, przypominać iemu nie zaniedbywam. Teraźnieyſza okoliczność nie małym będzie do uwag W. M. Pana polem, ile że

H czę-

częste zdarzenie podobnych, przynosiło nieszczęśliwości rozmaite.

Pewny w Sasiedztwie moim Kawaler ulubił sobie Damę przedziwney urody, z którą iuż zamierzonego zamysłom swoim maiąc dostąpić kresu, natrafia na Przyiaciołkę obrotną, zdradliwą, i tak władnącą iego umysłem, że mimo powodow, iakie go przedtym do kochania tey pieszczoney osoby zniewalały, nic więcey nie widzi w niey szacownego, oziembłym się staie, i na koniec onę opuszcza. W zamianę tey utraty, aby miał czym zabawić przyzwyczaione do miłości serce, wystawia mu drugi wizerunek, rownie piękny, wynosi iego przymioty, pokazuie sposoby dostąpienia onego z łatwością, i z naypoufalszą postacią ofiaruie mu Dom swoy za mieysce naybeśpiecznieysze do widzenia się wspolnego. Uwiedziony

Mło-

Młodzian, tak wielką Przyiaciołki swoiey wspaniałością, zwierza jey się nayskrytszych myśli, opowiada wszystkie rozmowy wzaiemne, prosi o ratunek i wsparcie zaczętey roboty. Oświadcza się mu z wszelką ludzkością, opisuie mu skutek swego starania, łudzi go naypomyślnieyszą nadzieią, w nayobfitszych słowach, a zamiast tego wystawia go Damie obłudnym, lekkomyślnym, i pomału go u niey obrzydza.

Toż samo nieznacznie i znim czyni stopniami, wprowadza go w podeyrzenie o Damie, prześladuie go małą znaiomością szacunku rzeczy, przytacza niektore jey wady, ale na tychmiast znowu chwali, aby nie dała poznać uknowanego od siebie ułożenia. W tych oboiętnych sprawy swoiey Kawaler zostaiąc krokach, skarży się na niepewność losow swoich raz ukochaney Damie;

dru-

drugi raz Przyiaciołce, odbiera od iedney groźne wymowki, od drugiey obietnicę odmiany szczęścia.

Pracuie sam ile możności nad zmiękczeniem serca ktore mu się zdawało tak łatwe do pozyskania w pierwszych początkach, ale zamiast wyczerpnienia odpowiedzi iakiey, widzi częstokroć zalane łzami jey oczy, daiące świadectwo ukrytey dotkliwości Duszy; z jego pochodzącey przyczyny. Nie dość na tym, chciałaby ieszcze była wyrazić mu oczywiściey istotę rzeczy, ale nie maiąc, ani tyle śmiałości, ani poufalszey osoby nad sprawczynę zdradliwego dzieła, zastanawia się w swoim zapędzie, a coraz to większemi przez nią odrażana sztukami, postanawia u siebie w wieczney mieć nienawiści Kawalera. Kiedy iuż dokazała zdrayczyna owa przedsięwzięcia swego, dopiero obraca

wszyst-

wſzyſtkę moc ſwoią, aby tego człowieka do ſiebie nakłonić, pokazuie mu ſię bydź nie wartą przywiązania jego, przecież godną politowania i wdzięczności. Na ten czas poznaie on dopiero błędy ſwoie, żałuie nieroſtropności, że jey ſię tak łatwo zwierzał, widzi na oſtatek obydwoch ſtron uwiedzenie, a ſztuczna Kobieta śmieie ſię z jego łatwo-wierności.

Ktokolwiek w ſzkole świata doſkonale ćwiczonym ieſt, pochwalić nie może nieprzezorności Kawalera, iako i ſam na ſiebie wyznaie. Niebespieczna rzecz ieſt zaufać Męſzczyznie i wſzyſtko mu wynurzać bez doświadczenia żadnego, ale daleko bardziey Płci zazdrościwey w ſtanie wolnym będącey, ktora nawet w ſędziwym wieku iak pruchno, nie przeſtaie zapalać ſię ogniem miłości.

Je-

Jeżeli bowiem w famych Małżeńftwach odporu dać niepodobna bijącym namiętnościom, aby fię nie ftarać o przypodobanie innym, iakoż można fię fpodziewać, aby Dama wolna i przymiotow pełna, dopomagała fzczerze drugiey, do zwycięftwa nad fobą famą. Nie każda Niewiafta wfzyftkich zarowno Męfzczyzn lubi, ale rzadko znayduie fię taka, ktoraby kochaną bydź nie lubiła. Potrzeba do tego wybierać wieku i ftateczności poftępkow ofobliwfzey, w takich, ktore obieramy za fprężyny zamyflow nafzych. Sama nayniewinnieyfza Dufza ftanie fię w tym razie przewrotną, kiedy powabow fwoich wzgardę oczywiftą zobaczy w przenofzeniu inney. Nie winuię tey nawet Damy, ktorą tu opifałem, uczyniła tylko przeftrogę dla nas, a W. M. Panu dała pobudkę, abyś

w

w kilkokrotnych Pismach swoich poganił tę prędkousność dokładnieyszemi słowy, niżeli ia potrafiłem;

W. M. Pana życzliwy
sługa Ostrożnicki.

ODA MORALNA

Nadzieia zdradliwa w skutkach rzeczy
Już mię oświeciwszy troski leczy
Znam, że człek nie zgadnie,
Jakie szczęście padnie
W przedsięwziętych zamysłcah.

Myślałem, bywaiąc u Damona,
Że piękna z urody iego żona
Z własney swey ochoty
Odbierze pieszczoty
Ale sroga i dzika.

Za nic poważała me ukłony,
Nawet dar szacowny był wzgardzony,
Slubem się składała,
Jakby zapomniała,
Że go ten wiek wyśmiewa.

Mowi-

Mowiłem iż kſztałtem, świat zwycięża,
Obrzydzałem w oczach Twarz iey męża,
Słowem mię ztłumiła,
Że mowa nie miła
Rozgniewa ią na zawſze.

Zmyślałem łzy, ſłabość, mdłość, weſtchnienia
Przecież twardſza była od kamienia
Chociaż Damy inne
Miękkie i niewinne
Lituią ſię z łatwością.

Zgoła ta korzyść, ten zyſk był cały,
Że ſerce i ciało ogniem cały,
Ona ſię cieſzyła,
Że pierwſzą wſkrzeſiła
Zgaſłą cnotę Małżeńſtwa.